NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. **Kraków, niedziela 27 maja 1923** **Nr. 112.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orze... 12.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Pocz. Kasy Oszczędn. N...
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do A...
Komunikaty przesłane Redakcyi nie ...edą u...
Redakcya rękopisów ...
Redaktor naczelny przyjmuje od ... południe.

...na Nru Mp. 500

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 12.000, kwart. 36.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 14.000, kwart. 42.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 14.000, kwart. 42.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 24.000, kwart. 72.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 225 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. ...0 Mp. Nadesłane 900 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 1200 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 1500 Mp. Gratulacye 7500 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe.

Po wybuchu bomby na Uniwersytecie warszawskim.

(Telefonem od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa. (M) Wybuch bomby na uniwersytecie warszawskim przedstawia się na podstawie pierwszych wyników śledztwa w następującem świetle:

Posiedzenie sądu koleżeńskiego w Bratniej Pomocy

Bratnia Pomoc słuchaczy uniwersytetu warszawskiego zajmuje w gmachu uniwersytetu jedną z ubikacyi, po prawej stronie budynku. W dniu wybuchu, w pokoju, zajmowanym przez składnice wydawnictw Bratniej Pomocy, miał się odbyć wieczorem sąd koleżeński. Gdy zebrani członkowie sądu rozmawiali ze sobą, nagle o godzinie 9 minut 5 wieczorem, rozległ się straszny huk.

W oka mgnieniu zaczęły zewsząd spadać odłamki walącego się sufitu, wyleciały też ze wszystkich stron szyby. Przerażeni członkowie sądu koleżeńskiego chcieli ratować się ucieczką do drugiego pokoju, który jednak przedstawiał już widok kompletnej ruiny. Przebywało w pokoju tym kilku członków Bratniej Pomocy, z których jeden, słuchacz prawa Godziejewski, został ugodzony odłamkiem spadającego gruzu, wskutek czego na dłuższą chwilę stracił przytomność. Obecni nie mogli wydostać się z pokoju, gdyż drzwi zawalone były rumowiskiem, wobec czego zmuszeni byli szukać schronienia przez okna. Z rumowisk wydobywała się gryząca woń materyału wybuchowego.

Przybycie władz

Po upływie kilku chwil przybyło na miejsce wypadku kilka samochodów z policyą, komisarz rządu p. Anusz, komendat policyi i inni. Straż ogniowa podjęła natychmiast akcyę ratunkową.

Zniszczenie okazało się znacznie większem, aniżeli zrazu przypuszczano.

Schody wiodące z parteru na 1-piętro runęły do piwnicy, z której wydobywały się jęki. Z pod gruzów wydobyto ciężko rannego

profesora uniwersytetu, Orzęckiego,

z oderwanemi obu nogami.

Śledztwo

Natychmiast przystąpiono do śledztwa. Na miejsce wybuchu przybyli w dalszym ciągu prokurator sądu okręgowego i apelacyjnego. Dochodzenie prowadził osobiście naczelnik wydziału śledczego, p. Sonnenberg. Wszystkich obecnych na dziedzińcu zatrzymano, poczem wypuszczono ich dopiero po przesłuchaniu.

Tłumy młodzieży akademickiej

poczęły się gromadzić przed gmachem uniwersytetu, w najrozmaitszy sposób komentując tajemniczy zamach.

Zarządzenia zaradcze

Władze bezpieczeństwa, chcąc zapobiedz ewentualnym zamieszkom wydały bezwłocznie odpowiednie zarządzenia. Na ulicach miasta pojawiły się wzmocnione patrole. Śledztwo na uniwersytecie trwało do późnej nocy.

Dzisiaj (piątek) odbyła się w Prezydyum Rady Ministrów konferencya władz bezpieczeństwa nad zarządzeniem środków ochrony gmachów publicznych itp. W związku z tem, komisaryat rządu ustanowił

pogotowie policyi.

Posterunki policyi zostały wzmocnione. Czuwają one nad regularnym ruchem ulicznym, nie dopuszczając do jakiegokolwiek gromadzenia się większych grup przechodniów. Władze postanowiły za wszelką cenę stłumić w zarodku jakąkolwiek próbę ekscesów.

Po mieście krążą patrole piesze, rowerowe i konne. Wszystkie urzędy i objekty publiczne co do których zachodzi możliwość zamachu, obsadzone są przez straż policyjną. Policya warszawska pełni dwunastogodzinną służbę.

Aresztowania

W ciągu nocy i dnia dzisiejszego

aresztowano kilkadziesiąt osób,

przeważnie z kół młodzieży i to z różnych obozów politycznych. Niektórych aresztowanych po przesłuchaniu wypuszczono na wolną stopę.

Śmierć ofiary wybuchu

Dziś o godzinie 10.30 rano zmarł w szpitalu św. Rocha profesor Roman Orzęcki, który padł ofiarą strasznego wybuchu. U łoża konającego byli obecni: żona, matka i jeden z lekarzy.

Śp. prof. Orzęcki był przez kilkanaście lat do roku 1917, profesorem statystyki na uniwersytecie w Jarosławiu nad Wołgą. Na stanowisku tem wytrwał do wybuchu tzw. „rewolucyi Sawinkowa. Po zniszczeniu gmachu uniwersytetu w Jarosławiu, profesor Orzęcki przeniósł się do Kijowa. Przed 3 laty wrócił do kraju, gdzie na uniwersytecie warszawskim objął katedrę

Żałoba na uniwersytecie

Z powodu tragicznej śmierci wybitnego uczonego pojawiło się na murach uniwersytetu zarządzenie rektora, odwołujące, na znak żałoby, wykłady i ćwiczenia na przeciąg 2 dni. Z gmachu wszechnicy powiewają czarne flagi.

Odezwa Senatu akadem. i Komisarza rządu

Senat akademicki odbył dzisiaj posiedzenie celem wydania odezwy, wzywającej młodzież do zachowania spokoju i równowagi umysłu.

Na murach miasta rozlepiono dzisiaj następujące obwieszczenie:

Dnia 24 maja br. ponownie dopuszczono się czynu występnego przy użyciu środków wybuchowych, tym razem w gmachu Uniwersytetu Warszawskiego. Władze bezpieczeństwa wytężają wszystkie siły, aby wykryć przestępców i oddać ich w ręce sprawiedliwości. Celem szybkiego ujęcia winnych wzywam wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek wiadomości mogące mieć znaczenie dla wykrycia sprawców tego ohydnego przestępstwa, do zgłoszenia się niezwłocznie do władz prowadzących śledztwo ulica Senatorska 12 i ul. Daniłowicza Nr 3. Osoba, która przyczyni się do wykrycia sprawców przestępczych czynów otrzyma kwotę 20 milionów marek. Komisarz rządu w zastępstwie: Z. Beczkowicz.

Senzacyjny wynik ekspertyzy materyału wybuchowego w lokalu redakcyi „Gazety Warszawskiej".

Warszawa. (Telef. M) Dzisiejszy „Kuryr Polski" donosi o ekspertyzie bomby, podrzuconej pod lokal „Gazety Warszawskiej", co następuje:

Ekspertyza wykazała, że bombę wykonano z t. zw. perdytu, środka wybuchowego, nieużywanego już od szeregu lat w wojsku. Przestarzały ten środek wybuchu znajduje się w Warszawie jedynie jako okaz w muzeum amunicyi w baonie chemicznym. Gdyby bomba ta wybuchła, nie wywołałaby żadnych poważniejszych następstw.

Pod znakiem tajemniczych pogróżek w Krakowie

Niezwykła kradzież beczki prochu z magazynów wojsk. w Bronowicach.

Kraków, 26 maja.

Niewyśledzony terror, jaki po eksplozyi w „Nowym Dzienniku" począł szerzyć się w Krakowie, objawiając się w listach z pogróżkami do redakcyi pism krakowskich, trwa w dalszym ciągu.

W ostatnich dniach rektor Natanson otrzymał anonimowy list, w którym teroryści grożą wysadzeniem w powietrze gmachu Uniwersytetu Jagiellońskiego. Również dyrekcya policyi otrzymała anonimowe zawiadomienie, że na gmach Uniwersytetu padnie w najbliższym czasie bomba. Także do wydziału policyi politycznej, prowadzącego śledztwo w sprawie eksplozyi bomb w Krakowie, przyszedł anonim, zawierający żądanie, by policya nie prowadziła intenzywnych poszukiwań za sprawcami zamachów, gdyż główna komenda policyi w Warszawie — jak twierdzi anonim — wydała zakaz śledzenia sprawców eksplozyi. O ile urząd śledczy nie zastosuje się do tego żądania, anonimowi autorzy grożą rozrzuceniem po mieście odpisów rzekomego rozkazu głównej komendy policyi.

Śledztwo policyjne w sprawie bomb trwa w dalszym ciągu, jednak nie dało dotąd pozytywnego rezultatu.

* * *

W nocy z 24 na 25 bm. skradziono z budynku prochowni Nr 4 w Bronowicach Wielkich beczkę, zawierającą 100 kg prochu strzeleckiego. Kradzieży tej dokonano mimo, że budynek prochowni jest ściśle strzeżony przez posterunki wojskowe. Władze wojskowe wdrożyły ściśle śledztwo w tej zagadkowej sprawie.

Wobec zamachów warszawskich.

Kraków, 26 maja.

Czas najwyższy łeb urwać hydrze. Zbrodnicze bomby warszawskie otworzą chyba już oczy i władzom i tej części społeczeństwa, która dotąd z pobłażliwością spoglądała na akty destrukcyi dlatego, że godziły one w mienie żydowskie. Od dnia pierwszego, kiedy krecie elementy zainaugurowały akcyę bomb w Będzinie, Sosnowcu i w domu rektora Natansona uderzyliśmy w alarm, że źle się poczyna dziać w państwie.

Nam było, jest i będzie wszystko jedno, gdzie i wśród jakich elementów znajduje się wylęgarnia bomb i jaskinia przewrotowej pracy, bo zdaniem naszem należy bezlitośnie wypalić z organizmu państwowego ten wrzód bez względu na to, gdzie się rozsiadł i z jakich pobudek i w jakich celach działa.

Ale nasz to już los, że ilekroć zabieramy głos w obronie salus reipublicae, zawsze część prasy polskiej, przeżarta do szpiku kości jadem ślepego antysemityzmu, z niedowierzaniem się do nas odnosi, węsząc, jak maniak, podstęp i chytrość tam, gdzie jest tylko szczera troska o podwaliny prawnego porządku państwa.

Klasyczny przykład mamy na wczorajszej mowie sejmowej posła Thona. Przemówienie owiane było głębokiem poczuciem obywatelskiem, uderzyło w ton mocny zgodnie z grozą sytuacyi, stwierdzało, co tyle razy podkreślamy, że zło z natury swej nie zatrzymuje się na ofiarach żydowskich, lecz idzie dalej jak lawina, ośmielone bezkarnością, a mimo to, część prasy endeckiej, szalona w swej nienawiści do wszystkiego, co od Żyda pochodzi, zamiast wyczuć ten ton obywatelski z przemówienia posła Thona, rzuciło się nań z nikczemnemi insynuacyami a pismak ze „Słowa Polskiego" nie zawahał się nawet zełgać ulicznie, przypisując posłowi Thonowi słowa, których nie wypowiedział. Prasa endecka zachowywała się podczas wybuchów krakowskich, tak, jak ów mieszkaniec w płonącym domu, odmawiający pomocy w gaszeniu pożaru, bo pożar wybuchł nie u niego lecz u sąsiada. Endecya nie widzi, że to jeden dom, endecya zawsze segreguje- polski — żydowski, i zapomina o tem w swem bezrozumnem zaślepieniu, że każdy dom, stojący na ziemiach Polski — jest polski, że każda część domu jest polska, choćby w niej mieszkali Żydzi, Ukraińcy czy inni.

W tem niedopatrzeniu, w tem — powiedzmy oględnie — zaślepionem ujmowaniu wszystkich problemów politycznych, nacyonalistyczno-partyjno-szowinistycznem leży destruktywny wpływ endecyi — sama nie przyzna tego naturalnie — na rozwój umysłowości politycznej społeczeństwa polskiego, wpływ, który w konsekwencyi swej rozsadza i rozrywa jednolity front wszystkich obywateli czujących, myślących państwowo bez względu na swą narodowość i wyznanie, i działających w duchu pokoju wewnętrznego, siły i pracy konstruktywnej dla państwa.

O przywrócenie tego frontu w tej chwili chodzi najbardziej. Aby to się jednak stało trzeba zarzucić aprojorystyczne rekryminacye przeciw pewnym grupom narodowym czy politycznym dla celów ubocznych a partyjnych, a zjednoczonemi siłami wszystkich elementów państwowych zabrać się trzeba do wytępienia zła aż do jego najgłębszych pędów i korzeni. Jeśli zło bierze swe źródło w tajnym ruchu faszystowskim, trzeba je wytępić, jeśli w tajnym ruchu komunistycznym, trzeba go wytępić.

Jest to, zdaniem naszem, jedyne stanowisko które zdoła kres położyć grożącemu zamętowi i strasznej destrukcyi.

Jeśli jednak kontynuować się będzie dotychczasową metodę, polegającą na tem, że zło jest tylko wtedy złem, jeśli bomba pochodzi od komunistów, a czynem, zasługującym na pobłażliwość i uwzględnienie pobudek „patryotycznych", jeśli bomba pochodzi z rąk faszystowskich, to ta metoda — powtarzać to będziemy nieustannie — jest równie destruktywną w swych skutkach jak bomby same.

Dziś, po bombach warszawskich, które ugodziły także w redakcyę „Kuryera Polskiego" i „Rzeczypospolitej" a zatem pism polskich o różnych kierunkach, dziś, kiedy nikczemna ręka wrogów państwa ośmieliła się targnąć ohydnie na przybytek wiedzy, który stać winien ponad mętnemi falami walki politycznej i przyprawiła o śmierć męża nauki, dziś po ponownych tajemniczych pogróżkach, jakie otrzymały władze krakowskie i rektor Natanson, dziś — każdy sumienny publicysta, który kieruje się poczuciem odpowiedzialności — może jedynie czekać wyników śledztwa i potępić zło bez względu na jego lokalizacyę.

Odmienny charakter bomb krakowskich i warszawskich, uderzający na pierwszy rzut oka nasuwa przypuszczenie, że obie akcye mają różne źródło i różne zabarwienie polityczne, choć w pracy destrukcyjnej wzajemnie się uzupełniają.

A jednak wczorajsza stołeczna prasa endecka (podajemy jej głosy na innem miejscu) znowuż uderza w ton, gorszy od bomb, zwalając znowuż winę — (akże!) na Żydów, na mniejszości narodowe.

Jedynie tylko prawicowy „Kuryer Warszawski" słusznie w jednem miejscu podkreśla, że skupienie i zsolidaryzowanie się czynników obywatelskich musi nastąpić tak przeciw zamachowi anarchistycznemu jak i nacyonalistycznemu.

Większość prasy prawicowej jednak nawet w tej chwili poluje za żerem partyjnym i za gratką antyżydowską, pragnąc widocznie tylko spotęgować dezoryentacyę, jaką tajne organizacye wywołały.

Piszemy te słowa w pokoju, którego strop zo darty jest od takiej samej siły wywrotowej jak ta, która w gruzy zamieniła ubikacye „Kuryera Polskiego", „Rzeczypospolitej" i części warszawskiego Uniwersytetu.

Przed oknami naszemi zwalone jest rumowisko, które 5 dni temu było przedmiotem urągowiska, marnych insynuacyi i źle maskowanych drwin prasy prawicowej.

Slemy dziś mimo to tej samej „Rzeczypospolitej", która cios, wymierzony w „Nowy Dziennik" w humoreskę zamieniła, słowa współczucia, nie tylko dlatego, że czujemy, jak to boli, ale dlatego, że inaczej, bezstronniej, szczerzej i głębiej patrzymy na ohydną robotę, która godzi w państwo i wszystkie jego części.

Czas nareszcie wrzód wypalić — gdziekolwiek się znajduje.

Policya posiada już pewne dane prowadzące do wykrycia sprawców zamachów.

Z posiedzenia sejmowej komisyi administracyjnej.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi administracyjnej pos. Insler (Koło Żyd.) referował wniosek pos. **Reicha** w sprawie **ograniczeń ludności żydowskiej w Małopolsce wschodniej.** Wniosek z pewnemi zmianami przyjęto, referentem na plenum został wybrany pos. **Kozłowski (ZLN.) Posłowie żydowscy zgłosili votum mniejszości.**

Z kolei pos. Wierczak (ZLN.) zaproponował, aby natychmiast przystąpić do omówienia sprawy zamachów terrorystycznych w Warszawie. W chwili rozpoczęcia dyskusyi przybyli na salę delegowani przez prezesa rady ministrów pp. dyrektor departamentu bezpieczeństwa publicznego p. Bilski, oraz przedstawiciel głównej komendy p. Beyr. Przedstawiciele władz oświadczyli, że śledztwo w sprawie wykrycia złoczyńców prowadzone jest bardzo energicznie, że policya posiada już pewne dane, prowadzącae na trop sprawców zamachów.

Nieprzyjęta dymisya gabinetu francuskiego.

Paryż. PAT. Z powodu orzeczenia Rady senatorów stwierdzającej niekompetencyę w sprawie komunisty Cachina Poincare w towarzystwie ministrów udał się do pałacu Elizejskiego, oświadczając przedtem dziennikarzom, że **przedłoży dymisye gabinetu.**

Wiedeń. PAT. Neue Freie Presse donosi z Paryża: Wczoraj o godz. 8.30 wieczorem gabinet postanowił uznać uchwałę Rady senatu za votum nieufności i ustąpić. Prośbę o dymisyę wręczył Poincare w towarzystwie ministrów, uzasadniając ją tem, że wobec nieufności wyrażonej przez senat rząd nie będzie mógł opanować machinacyi komunistów.

Paryż. PAT. **Prezydent Milerand odmówił przyjęcia dymisyi gabinetu Poincarego.**

Poincare o okupacyi Zagłębia Ruhry.

Paryż. PAT. W czasie dyskusyi w Izbie nad kredytami dla okupowanych obszarów wygłosił Poincare dłuższą mowę, w której przedstawił całokształt polityki francuskiej wobec Zagłębia Ruhry. Premier francuski był przedmiotem owacyi wszystkich posłów z wyjątkiem socyalistów i komunistów. (Szerzej o mowie Poincarego — w następnym numerze. — Redakcya).

Przypuszczalny skład nowego gabinetu angielskiego.

Wiedeń. PAT. Neue Wiener Abendblatt donosi z Londynu, że nowy gabinet będzie miał następujący skład: Prezes i kanclerz skarbu Baldwin, minister spraw zagranicznych Curzon, minister wojny Derby, minister spraw wewnętrznych Bridgeman, lord prezydent rady Salisbury, lord kanclerz Cave, minister bez teki Austin Chamberlain, kanclerz księstwa Lankaster sir Robert Cecil, sekretarz stanu dla Indyi Peel, sekretarz stanu dla kolonii ks. Devonshire, minister zdrowia Neville Chamberlain, prokurator królewski Bogg, minister handlu lord Greans, minister rolnictwa N. Bauber, minister wychowania Wood, minister pracy Barlow.

Pojmanie sztabu powstańców irlandzkich.

Londyn. PAT. Urzędowo donoszą z Dublina, że cały sztab nieregularnych wojsk zachodnich został pojmany. Wraz ze sztabem wzięto 58 karabinów, 500 bomb, 6 metrów materyałów wybuchowych, 500 granatów i znaczną ilość amunicyi oraz rakiety świetlne.

Anglia a Palestyna.

Wykład b. sekretarza rządu palestyńskiego sir Wyndham Deedsa w Londynie.

Anglia winna żydostwu wdzięczność. — Syonizm musi być urzeczywistniony! — Palestyna będzie ojczyzną wszystkich 15 milionów Żydów. — Konieczność kapitałów celem rozszerzenia siły pojemnej Erez. — Chalucim. — Duchowe bogactwo. — Największe zdarzenie dziejów.— Popierajmy stworzenie hebr. uniwersytetu. — Kwestya porozumienia z Arabami na dobrej drodze. — Polityka angielska wierną deklaracyi Balfoura. — Administracya palest. wybuduje Ojczyznę Żydostwu całego świata. —

Onegdaj w Londynie wygłosił były sekretarz cywilny przy rządzie palestyńskim sir Wyndham Deeds na zgromadzeniu zwołanem przez Federacyę Syonistów angielskich, referat na temat swoich wrażeń palestyńskich w ciągu swo jej trzy lata trwającej służby państwowej w Erec Israel.

Sir Deeds rozpoczął wywody oświadczeniem, że przyrzeczenia przed wyjazdem danego wielkorządcy sir Herbertowi Samuelowi, że przy każdej sposobności mówić będzie o Palestynie, dotrzymuje z nawyższą radością, ponieważ doznał zaszczytu pracowania dla żydowskiej siedziby narodowej.

Wychodzi on oczywista z angielskiego punktu patrzenia, będącego jednak zdaniem mowcy, równocześnie i europejskim i filożydowskim. Wielka Brytania winna żydostwu wdzięczność, ponieważ umożliwiło jej ono dokonania największego i najpiękniejszego dzieła w tej wojnie, a równocześnie spłacenie długu i naprawienie krzywdy, jaką wyrządził świat chrześcijański Żydom. Jest dla Anglika, dla którego słowo „home" najdroższem słowem, wielkiem zadość uczynieniem współpracować nad rozwojem ojczyzny dla przez tak długi czas bezdomnego narodu. Z drugiej strony nie wolno zapomnieć, że bez Syonizmu Anglia nigdy nie dostałaby się do Palestyny. Lecz, gdyby Palestynie nie miało przybyć ludności żyd., nie będzie Anglia w możności dokonania tego, dla czego jest w Palestynie. Syonizm musi być urzeczywistniony, ponieważ Żydzi muszą znaleść w świecie miejsce, gdzie mogliby żyć dla swojej kultury i wychowywać żydowskie dzieci w żydowskiej atmosferze. Lecz nie jest możliwem pilęgnowanie ducha bez zwrócenia uwagi na ciało. Dlatego kraj musi być odbudowany, aby się w istocie stał żydowską ojczyzną. Jest to zdaniem wszystkich Żydów świata, ponieważ siedziba narodowa będzie dla

wszystkich 15 milionów Żydów,

a nie tylko dla tych niewielu, którzy mają i mieć będą szczęście spędzenia życia w Palestynie. Do Palestyny pójść powinni najlepsi najdostojniejsi Żydzi. Z tego punktu widzenia ukazują się, te tak bardzo krytykowane określenia imigracyjne w innem świetle. Wszyscy, którzy przybywają mogą się osiedlić, żaden okręt nie zawraca, by nie lądowali z niego emigranci. Ale imigracya stosować się musi koniecznie do zdolności przyjęcia przez kraj. Konieczne są kapitały, kapitały celem rozszerzenia siły pojemnej kraju.

Różnie wyrażają się o chalucach: ateiści, wywrotowcy itd. Ale „wywrotowcami" są tylko o tyle, że usiłują poprawić warunki swego bytu, zaś co do ateizmu, to raczej szukają ducha religii, stawianej wyżej od litery. Co się tyczy moralności, to posiadają jej z pewnością o wiele więcej, niż ci, co to się tak chętnie drapują w togą świętoszkowstwa. Nic ich nie odstrasza; ani gorąco, ani zimno, ani niebezpieczeństwo. Przybywają do Palestyny, by odbudować kraj i zaprawdę nie dbają o wygodę.

Wogóle nie przyjeżdżają Żydzi do Palestyny, aby się wzbogacić. Ale mimo to wzbogacają się właśnie duchowo! Dziewięćdziesiąt ośm odsetek żydowskiej ludności palestyńskiej mówi własnym językiem. Jest to może

największem zdarzeniem dziejów.

lat ostatnich. I w tym względzie krytyka kracze. Ale niema głupszej krytyki na świecie od tej. Najwyższy już czas, by Żydzi mówili własnym językiem. Zbyt długo zaprawdę wisiały ich harfy na cudzych drzewach. Toteż należy naenergiczniej i najpospieszniej poprzeć wydaj nie hebrajski uniwersytet w Jerozolimie. Niczego nie pragnie mowca z większem utęsknieniem, jak właśnie stworzenia tego żydowskiego ogniska żydowkiej wiedzy.

W kwestyi arabskiej uważa sir Wyndham że nader ważna ta sprawa straciłaby wiele na ostrości, gdyby ją w przyszłości traktowano z większym taktem. Wmawiano Arabom, że Żydzi chcą ich wypędzić z kraju. Do największych nieporozumień na tem polu przyczyniła się prasa angielska, a także anglo-żydowska. Obecnie usiłuje Organizacya syońska i jej przedstawiciele w Londynie dojść z Arabami do porozumienia i mowca wierzy, że starania te uwieńczone będą pomyślnym skutkiem. Należy podkreślić, że większa część arabskich przywódców znajduje się już obecnie w opozycyi do szowinistów, co rokuje jak najlepsze nadzieje pokojowego uregulowania problemu.

Co się tyczy administracyi brytyjskiej nie stoją Żydzi w krytyce jej, dużo w tyle za Arabami. Nie przystąpiono może zbyt szybko do przeprowadzenia deklaracyi Balfoura, ale należy wyraźnie zaznaczyć, że nie zrezygnowano.

że żadnej jej zasady.

Nie zrezygnowano z niczego, co zamierzano przed trzema laty urzeczywistnić. Polityka angielska jest, obecnie, jak przedtem wyraźnie za narodową siedzibą dla narodu żydowskiego. Administracya kraju z Samuelem na czele jest jak najwyraźniej ściśle związaną z tą polityką. Z żadnej strony nie oszczędzała krytyka wysokiego komisarza, ale niema drugiego człowieka, któryby się bardziej nadawał na to odpowiedzialne i trudne stanowisko. Pod wodzą Samuela wybuduje administracya palestyńska ojczyznę żydostwu całego świata. Będzie to nietylko największem zdarzeniem dziejów żydowskich ale i najdonioślejszym wypadkiem historyi Wielkiej Brytanii.

—o-o—

Przygotowania na XIII. kongres syonistyczny.

Akcya syonistów amerykańskich

ŻBK. donosi z Waszyngtonu: Syońskie koła w Ameryce zajmują się już teraz gorliwie pracami przygotowawczemi na zbliżający się kongres syoński w Karlsbadzie.

Wypracowują dokładny program reorganizacyi, obejmujący przedewszystkiem sprawy Keren Hajessod, Jewish Agency, Ż. F. N. siedziby Egzekutywy syońskiej, oraz najważniejszych metod inwestycyi pieniężnych w Palestynie. Memoryał wypracowują pp. Abraham Goldberg i Louis Lipski. Rewizyi podda go komitet Federacyi Syonistów amerykańskich, a następnie mający się zebrać Zjazd partyjny (Konwencya). Po przyjęciu memoryału przez tę konwencyę, wręczy się go jako program Federacyom syońskim i poszczególnym osobistościom do rozwagi i zajęcia względem niego odpowiedniego stanowiska.

Syoniści amerykańscy zamyślają przedłożyć XIII kongresowi syońskiemu program ten, jako podstawę debaty na temat planów reformy działalności syońskiej.

O bezzwłoczne nadesłanie sprawozdań Keren Hajessod.

Dyrektoryum Keren Hajessod komunikuje: Delegaci kongresów syońskich wyrażali nieraz uzasadnione i nawskroś słuszne życzenie otrzymywania materyałów preliminarzy, zasadniczych kwestyi obrad kongresu, nie dopiero na miejscu, ale jakiś czas przed kongresem, celem możności dokładnego studyowania sprawozdań

W myśl tego przygotowuje Centralne biuro Keren Hajessod i na ten kongres wydawnictwo wyczerpującego sprawozdania, informującego o rozwoju Keren Hajessod i o pracy na rzecz jego w poszczególnych krajach i państwach. Biuro Centralne skierowało do wszystkich komitetów okólniki wzywające do przysłania obrachunków i materyałów koniecznych do zestawienia wspomnianego sprawozdania. Zestawienie sprawozdania na czas, zależy od tego, czy poszczególne komitety uczynią zadość wezwaniu bezzwłocznego przesłania wszystkich materyałów Centralnemu Biuru Keren Hajessod w Londynie. Dlatego zwraca dyrektoryum Keren Hajessod uwagę, że wszystkie nawet co najdrobniejsze komitety przesłać winny natychmiast swojej sprawozdania, bo tylko od szybkości nadejścia materyałów zależeć będzie wydanie ogólnego sprawozdania Centralnego biura Keren Hajessod.

Gospodarcze wiadomości z Palestyny.

NOWA TARYFA CELNA W PALESTYNIE. Dla następujących artykułów zaprowadził rząd palestyński nowe cła importowe: Herbata za 1 kg 3 piastry, cukier za 1 kg 1 piastr, nafta, benzyna i inne płyny konieczne do poruszania maszyn za gallon 4 piastry, alkohol i likier 50 proc. wartości, wina i piwa 20 proc., perfumy 25 proc. czekolada i cukry 20 proc. wartości.

DOROCZNE ZWYCZAJNE ZEBRANIE ŻYD. izby handl. w Hajfie wybrało po aprobacie sprawozdania za rok ubiegły nowe prezydyum z p. S. Pewsnerem na czele. Nowemu kierownictwu poczyniono między in. następujące wskazówki w sprawie działalności na przyszłość; poinformowanie rządu palestyńskiego o trudnościach handlowych pomiędzy Palestyną a Syryą; uzyskanie nowych ulg frachtowych na linii Hajfa—Damaszek; popieranie produktów krajowych i zwalczanie, wraz z nieżydami, importu produktów zagranicznych konkurujących z wyrobami krajowymi (mydło, oriwa, wina itd.)

Sprawozdanie stanu rolnictwa za marzec 1923. Zewsząd donoszą o wspaniałym udaniu się oziminy aż po Bersebę i po części Jerycha i Hebronu. Wciąż jednak daje się jeszcze we znaki plaga myszy polnych, ponieważ zamówione maszyny gazowe, niszczące tego szkodnika dotąd nie nadeszły do kraju. Zaorywanie gruntów pod zasiew letni wszędzie w pełnym toku. Zasiew ten rozpoczęto już w północnych okręgach. Na większych przestrzeniach zasiano tym razem melony. Na skutek powstrzymania nielegalnego sprowadzania tytoniu do kraju, zyskała uprawa tytoniu w Palestynie nowych impulsów. Sezon pomarańczowy ma się ku końcowi i notuje zadowalniające rezultaty. Pod dostatkiem jest w kraju i jarzyn. Ceny mleka i bydła spadły. Stan bydła jest zadawalniający ze względu na dostatek paszy na łąkach. Przedsiębiorstwa prywatne sprowadziły ostatnio 44 krów holenderskich około 7100 sztuk bydła przebyło kwarantannę, z czego 3241 sztuk wywieziono z powrotem do Syryi i Transjordanii. Z początkiem marca ukończono też prace plantacyjne.

Delegat rządu palestyńskiego w Tryeście.

Rzym. (ŻBK.). Rząd palestyński wydelegował do Tryestu specyalnego inspektora imigracyjnego, który będzie miał za zadanie kontrolować wizy do Palestyny, wydawane przez konsulów angielskich w różnych krajach.

Ministrowie węgierscy u Rotszylda.

Budapeszt. (ŻBK.). W tutejszych kołach żydowskich wywołała wielkie wrażenie wiadomość, że premier hr. Bethlen i minister skarbu Coli byli w Londynie gośćmi u lorda Rotszylda. Niedawno bowiem oświadczyli przywódcy stronnicw, do których należą wspomniani ministrowie, że członkowie tych partyj nie chcą mieć nic wspólnego z Żydami.

— **HEATID** urządza dziś w sobotę o godzinie 2.30 w lokalu własnym Rynek 11 dla członków i gości przez nich wprowadzonych referat p. Józefa Bułowa o „Teatrze żydowskim". Jutro wycieczka do Czerny koleją, zbiórka przed dworcem o 1.30. 529

—o-o—

O naukę języka hebrajskiego w szkołach powszechnych i śred.

Wniosek nagły pos. Hellera, dra Silberscheina, Lewinsona i tow.

Posłowie Heller, Lewinson, Silberschein i towarz. zgłosili dnia 18 maja br. następujący nagły wniosek w sprawie wprowadzenia obowiązkowej nauki języka hebrajskiego w szkołach powszechnych i średnich dla uczniów i uczenic narodowości żydowskiej:

Znane są liczne przykłady z lat przedwojennych, że w szkołach publicznych wprowadzona była obowiązkowa nauka języka ojczystego dla uczniów odnośnej narodowości, choć w szkołach tych wykładowy był innym, jak nauka języka ukraińskiego dla Ukraińców w szkołach galicyjskich z językiem wykładowym polskim — nauka języka polskiego w Królestwie w wielu szkołach z językiem wykładowym rosyjskim.

Dotąd Rząd nie stworzył szkolnictwa narodowego dla mniejszości żydowskiej i młodzież żydowska uczęszczająca do szkół publicznych **pozbawioną jest wszelkiego wychowania w duchu żydowskim.** Należy przeto przynajmniej do szkół publicznych wprowadzić obowiązkową naukę języka hebrajskiego dla uczniów narodowości żydowskiej, by umożliwić dzieciom żydowskim poznanie języka ojczystego i literatury hebrajskiej.

Wobec powyższego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy załączoną ustawę.

Ustawa z dnia... 192..,

w przedmiocie wprowadzenia obowiązkowej nauki języka hebrajskiego w szkołach powszechnych i średnich dla uczniów i uczenic narodowości żydowskiej.

Art. 1.

Od roku szkolnego 1923-24 wprowadza się obowiązkową naukę języka hebrajskiego dla uczniów i uczenic żydowskich pobierających naukę religii mojżeszowej we wszystkich szkołach ludowych i średnich, w których obowiązuje nauka religii mojżeszowej.

Art. 2.

Nauczycieli języka hebrajskiego mianują państwowe władze szkolne na podstawie prezenty Rad gmin wyznaniowych żydowskich (kahałów) odnośnych miejscowości.

Art. 3.

Przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustanawia się specyalnego referenta dla nauki języka hebrajskiego.

Art. 4.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w przeciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszej ustawy ma wygotować szczegółowy program nauki języka hebrajskiego dla poszczególnych kategoryi szkół i poszczególnych klas.

Art. 5.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Art. 6.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

PRZEGLĄD PRASY.

Mierniak i straż mierniacka.

Atrybuty „geniusza" dziennikarskiego. — Jemu wolno, innym wara! — Nowaczyński grasuje bezapelacyjnie. — Kawał p. Słonimskiego. — Paszkwilista w zwierciadle własnego pomysłu. — „Rudy do budy!"

Zaprawdę dziwne się u nas wytworzyły stosunki. Wystarczy bowiem, by pierwsze z brzegu indywiduum przypięło sobie do klapy surduta ozdobnie wyhaftowaną „ósemkę", krzyczało przy każdej nadarzającej się sposobności: „precz z Żydami", zachwalało signora Benitta Mussoliniego, wykazało się aryjskiem pochodzeniem conajmniej w pięciu pokoleniach, pisało gramatycznie po polsku — a już, już upieczono geniusza publicystyki rodzimej.

Co gorsza.. Indywiduum takie ma zapewnioną bezpłatną straż przyboczną, rekrutującą się, coprawda, narazie z niewykwalifikowanych ajentów, ale gotową, bądź co bądź, na najdalej idące poświęcenia. Wolno też ósemkowemu skrybie wymyślać wszem wobec i każdemu z osobna od szuj, kanalij, matołków, łotrów.. Nie wolno natomiast nikomu prawić „komplimentów" dla „geniusza" niesympatycznych.

Patentowany na całą Polskę paszkwilista, p. Adolf Nowaczyński, grasuje po szpaltach dzienników i tygodników chjenowych bezapelacyjnie. Nie znosi, ponoć, żadnego szemrania. A ciska się con amore.. Grzebie się w drzewach genealogicznych, wszędzie węszy Żyda, a skoro go zdybie, to nie szczędzi już ani atramentu, ani piany, ani pomyj.

P. Antoni Słonimski, wnuk redaktora „Hacefiry" jeden z najzdolniejszych przywódców współczesnej młodzi literackiej, wpadł na dowcipny koncept.. Spreparował coś w rodzaju nowej edycyi „Epistulae virorum obsurorum", innemi słowy, odparował w „Skamandrze" ataki mości Neuwerta w stylu i formie, któreby mogły uchodzić za oryginał piśmiennego Don Kiszota. Pan Nowaczyński w zwierciadle własnego wyrobu! Zabawne, bo zabawne!

Oburzyła się „dobrowolna bezpłatna straż przyboczna". W „Kuryerze Polskim" czytamy list redaktora „Skamandra", rzucający pewne światło na to „oburzenie".

A więc:

„Dnia 22 maja br. do redakcyi „Skamandra" zgłosiło się czterech panów, którzy, występując „w imieniu młodzieży akademickiej", zażądali odemnie odwołania umieszczonego w numerze kwietniowym „Skamandra" artykułu Antoniego Słonimskiego pt. „Rudy do budy", jako rzekomo obrażającego „ideę narodową", grożąc „konsekwencyami" w razie niezastosowania się do ich życzenia. Nie wchodząc w to, czy wspomniani panowie rzeczywiście byli upoważnionymi mandantami młodzieży akademickiej, stwierdzam niniejszem: 1) że wyżej wymieniony artykuł w najdrobniejszej mierze nie dotyczy ani całej młodzieży akademickiej ani jakiegokolwiek jej odłamu, 2) że wyżej wymieniony artykuł nie porusza żadnej zasadniczej sprawy, której ujęciem młodzież akademicka lub też jakikolwiek jej odłam mógłby być dotknięty, 3) że wyżej wymieniony artykuł, posiadający charakter złośliwego persyflaż pewnych metod polemicznych, godzi wyłącznie w jedną osobę, która ma możność dochodzenia swych praw na wszelkich dostępnych jej drogach.

Wobec powyższego, zakładając kategoryczny protest przeciw próbom wprowadzenia do

DR. JEREMIASZ FRENKEL.

Mordechaj Dawid Brandstätter

Z okazyi zbliżającego się 80-letniego jubileuszu

Kilka motywów skłoniło mnie do tego, abym nie czekając wybicia godziny jubileuszowej, niespełna rok przed nakazem nieubłaganego kalendarza literackiego, uderzył w dzwon uroczysty i przypomniał czytelnikowi małopolskiemu owego staruszka tarnowskiego, któremu nasi ojcowie zawdzięczają tyle chwil prawdziwego zachwytu, iż go zapomnieć nigdy w życiu nie zdołają; którego nasza generacya zaczyna już konsekwentnie — jednak niesłusznie! — zapominać; którego nasi synowie znają już tylko z nazwiska oraz z kilku ogólników, obowiązkowo objętych każdą historyą literatury nowohebrajskiej.

Po pierwsze — chciałbym uniknąć tego namaszczenia, które przy omawianiu jubilata, do tego tak sędziwego, jest nieodzowne, a wobec Brandstättera — tak bardzo nie jest na miejscu. Mówiąc obrazowo: chciałbym go witać nie we fraku, tylko w szlafroku. Niech go witają we fraku — reprezentanci kahału tarnowskiego oraz ci entuzjaści literatury hebrajskiej, którzy ją znają ze słuchu i z podręczników szkolnych. My zaś, schowamy sobie fraki na kiedyindziej.

Po drugie — mam pewien praktyczny cel na oku. Chciałbym przygotować orszak tryumfalny do jubileuszu, który żydowska Małopolska bez wątpienia obchodzić będzie: sztab młodzieży, który zada sobie ten przyjemny trud, aby trzy tomy dzieł Brandstättera w oryginale przeczytać. Znajdzie się może wówczas niejeden, który potrafi o jubilacie coś więcej powiedzieć, niż ja dziś jestem w stanie. Można bowiem lubieć autora i znać go, a mimo to nie umieć swego stosunku do niego określić odpowiedniemi słowami. Tyczy to się szczególnie pisarzy — humorystów. **Nic nie trafia nam** tak łatwo do serca, jak zdrowy humor, a o niczem nie jest tak trudno teoretyzować, jak o humorze, jego istocie, warunkach powodzenia i stopniach doskonałości.

* * *

Brandstätter jest pisarzem na wskróś galicyjskim. Niedarmo prawie całe jego długie życie upłynęło na małej przestrzeni między Brzeskiem a Tarnowem, z częstemi wycieczkami w okoliczne miasta i miasteczka. Teren jego twórczości jest lokalny i autor nie próbuje wcale przekroczyć go. Czasem bohater jego zostanie zapędzony do Lwowa lub do Krakowa, ale jest tam obcy, w środowisku nieswojem. Czytelnik Brandstättera obraca się ciągle w kilku miasteczkach, przedewszystkiem w Brzesku („Grylew" od żydowskiej nazwy Brygiel) i Tarnowie (Wrotno), potem w Rzeszowie, Gświęcimiu i nieliczonych siedzibach cadyków zachodnio-galicyjskich. Miasta te i miasteczka stały się dla Brandstättera niewyczerpaną krynicą wszelkiego rodzaju typów, wypadków i obrazów.

Ale nie tylko typy Brandstättera są galicyjskie, cały jego humor ma charakter lokalny i tylko Małopolanin, przedewszystkiem zaś ten, co wychował się w Małopolsce zachodniej, może go należycie zrozumieć. Ciekawą jest rzeczą, że dowcipy zabarwiające tak obficie humoreski Brandstättera, kursują do dnia dzisiejszego prawie bez zmiany po okolicy; nie wiem tylko, czy z życia przeszły do jego utworów, czy też z jego utworów wydostały się na ulicę i stały się z czasem nierozłącznymi składnikami humoru ludowego. Prawdopodobnie i jedno i drugie miało miejsce; granice nie dadzą się ściśle określić.

Nie ulega jednak wątpliwości, że humor Brandstättera jest całkiem inny, niż Szolem Alejchema lub Abramowicza. „Grylew" ma w sobie mniej cech śmiesznych, niż „Kabcańsk" i „Kasrylówka"; ale te śmieszności są inne i te typy są dalekie od siebie, bo — Kabcańsk leży na Litwie, Kasrylówka w połtawskiej gubernii, na Rusi, a Grylew — pod Tarnowem.

Co się tyczy samychże typów, to są one u Brandstättera bardziej indywidualizowane, mniej ogólne, niż u jego wschodnich kolegów: Szolem-Alejchema i Abramowicza, którzy byli od niego znacznie zdolniejsi i — byli zawodowymi pisarzami. Jeżeli oni tworzyli prawdziwe typy, on dawał raczej nieco sparodyowane szkice. Mendele przetrawiał swoje wrażenia przez długi czas i ze stu żywych modeli, po nieskończonej ilości studyów, abstrahował wszystkie rysy charakterystyczne i stwarzał typ, który miał swoją własną fizyonomię i z żadnym z modeli nie był identyczny. Szolem-Alejchem nie posługiwał się tą ciężką, indukcyjną metodą, lecz kierował się bardziej intuicyą. Oglądając realnego Żyda, wyobrażał sobie w mig sto komicznych pozycyi, których ośrodkiem taki Żyd mógłby się stać, a faktyczne koleje losu tego właśnie Żyda stały się dla pisarza prawie całkiem obojętnemi.

Brandstätter nie posiada ani błyskawicznej fantazyi Szolem-Alejchema, ani twórczej zdolności Abramowicza. Ma tylko zdrowe oko, którem umie przeniknąć swoje otoczenie i wyczuć cały komizm realnego życia; nie jest mu przytem obca pewna zdolność karykatorska, zapomocą której umie on komiczne rysy swoich modeli podkreślać i uwydatniać. I tak wędrują jego postacie wprost z ulicy na płótno, które z fotograficzną dokładnością oddaje fizyonomie brzeskie i tarnowskie. Nie znam tych miast, ale jestem przekonany, że każdy ich mieszkaniec mógłby wszystkie postacie brandstätterowskie nazwać po imieniu i palcem na nie wskazać.

W ten sposób uwiecznił Brandstätter żydostwo małopolskie z drugiej połowy wieku XIX. Że to żydostwo niezbyt sympatycznie się przedstawia — cóż na to poradzić mógł Brandstätter. Nie brak zresztą u niego i typów dodatnich, które honor żydostwa zachodnio-małopolskiego poniekąd ratują. Niestety przecież te typy są mniej realne, niż bohaterowie ujemni.

Dok. nast.

naszego życia Niemieckiego — ter orn, który jest zresztą bronią obosieczną, zgóry zrzucam z siebie odpowiedzialność za skutki ewentualnych „konsekwencyj”, jakiemi groziła mi „delegacya akademicka“.

Rekoszet pamfletyczny w „Skamandrze“ więcej, zdać, narobił hałasu, niż same pamflety. Bo wolno Don Kiszotowi scinać skrzydła wiatraczne, wara zaś wiatrowi rozpędzać te skrzydła i zwalić Kiszota z Rossinanty.

Zastanawia tylko uwielbienie dla sprośnego kalamburysty, zdradzane przez inteligencyę akademicką.

Cóż, kiedy France powiada, że „mierniaki są zazwyczaj najrychlej wynoszone w górę przez mierniaków, którzy czczą w nich — siebie“.

Wad.

„Robotnik“ o bombach warszawskich.

„Robotnik“ (Nr. 138) pisze o bombach warszawskich. „Ponieważ tym razem bomby rzucono pod lokalami dzienników „chjeńskich“, policya niewątpliwie energicznie weźmie się do śledztwa. Sprawa ta pozostaje w ścisłym związku z bombami krakowskiemi; rzeczą śledztwa będzie wykryć, w jakim.

Czy bomby w Warszawie rzucono w tym celu, aby odwrócić uwagę od bomb krakowskich i sprawę tych bomb zagmatwać, czy też jest to odpowiedź na bomby krakowskie — śledztwo powinno tę zagadkę wyjaśnić. Rzecz szczególna, że bomby w Warszawie rzucono akurat wtedy, kiedy w Sejmie był na porządku dziennym wniosek nagły w sprawie bomb krakowskich. Jedno jest niewątpliwe: bezkarność bombistów krakowskich, grasowanie bez przeszkody bojówek faszystowskich szerzy zarazę anarchiczną. Jeżeli władze nadal będą bezradne i bierne w stosunku do gniazd spiskowo-zamachowych rodzimego faszyzmu, to anarchia będzie się szerzyła i pogłębiała i dzikie sposoby walki, zagadkowe bomby itp. będą szalały coraz gorzej, coraz złośliwiej. Czas położyć kres temu wyuzdaniu anarchicznemu, zainaugurowanemu napadem na Zgromadzenie narodowe i zabiciem pierwszego Prezydenta Rzplitej!

Koło żydowskie wobec zamachu na „N. Dz“.

Prezydyum Koła żyd. w Sejmie i Senacie przesłało nam następujące pismo:

Warszawa, 21 maja 1923

Do redakcyi i administracyi „Nowego Dziennika“

Niniejszem mamy zaszczyt podać do wiadomości WPanów, iż na plenarnem posiedzeniu „Koła Żydowskiego“ z dnia 24 bm. uchwalono jednomyślnie — z powodu zamachu dokonanego na lokal „Nowego Dziennika“ — przesłać, wraz z wyrazami oburzenia na niecne czyny zamachowców, słowa zachęty do wytrwania mimo wszystko na placówce obrony interesów żydowskich i walki o słuszne prawa narodu żydowskiego; zarazem uchwalono wyasygnować

Mkp 1.000.000 (jeden milion marek polskich), jako skromny zasiłek na cele pokrycia powstałych wskutek zamachu szkód.

Za prezydyum:
Dr. Reich.

ECHA POLITYCZNE.

Ruch narodowy w Turcyi.

Sprawa Bliskiego Wschodu, a także Turcyi, stanowi dziś jeden z aktualniejszych problemów politycznych. Tymczasem wiadomości o współczesnem życiu Turcyi mętne są a często fałszywe. Wszelako dokonały się w Turcyi daleko idące zmiany, które zdolne są zmienić oblicze tego starego i w swych podstawach naruszonego państwa.

Od chwili, gdy walki w Anatolii stały się tureckiem hasłem bojowem, wiele się w Turcyi zmieniło. Konstantynopol stracił wiele na blasku. Jest jeszcze coprawda rezydencyą kalifa, ale punkt ciężkości przeniósł się zupełnie do Angory, gdzie rezyduje demokratyczny rząd turecki. Miasto jest punktem końcowym północnego skrzydła kolei anatolijskiej i leży na 250 km. od wybrzeża Morza Czarnego i tyleż od węzła kolejowego Eskiszekir. Przed napadami chronią niedostępne stepy. Odwrót umożliwiony jest drogą w kraj górzysty na wschodzie.

Jednakże z powodów klimatycznych i dla braku wygody myślą o przeniesieniu rządu. Przez jakiś czas w grę wchodziła piękna stara rezydencya sułtanów Seldżuku, leżąca przy linii Kolei Bagdadzkiej. Dziś górą Kajzarja, mająca jeszcze bardziej centralne położenie, zarowszy klimat żyźniejsze okolice, lepsze nawodnienie i wygodniejsze budynki. Ale nasamprzód musianoby się dla niej postarać o kolejowe połączenie, którego na razie nie posiada.

Forma rządu osobliwa: Posłowie wybrani z wyborów bezpośrednich tworzą Zgromadzenie narodowe, organ legislatywny i wykonawczy. Toteż sesye trwają wciąż bez przerwy. Z pośród siebie wybiera ona sekretarzy stanu (Wekil), wykonywujących tylko jego wolę. Jednakże taka forma rządu okazuje się niebardzo wygodną, wobec czego myślą o wyborze wydziałów, dokonujących prac przygotowawczych. Prezydentem Zgromadzenia jest Mustafa Kemal Pasza, równocześnie głównodowodzący armii, którego nieograniczona władza wojskowa jest stale przedłużaną, ale na niedługi czas. Wskutek tego panuje w Europie mniemanie, że w Turcyi istnieje rodzaj dyktatury wojskowej.

Jedną z zasadniczych zmian ustroju tureckiego jest oddzielenie kalifatu od władzy świeckiej. Jest to sytuacya podobna do stanu za czasów sułtanów Seldżuku, którzy rezydowali w Konia, podczas gdy kalifat dziedziczony był w rodzinie Abassydów w Bagdadzie. Później przybył ostatni potomek do Egiptu i dopiero Selim I. przyjął godność tę w roku 1517 z rąk ostatniego potomka Abassydów. Od tego czasu to był kalifat związany ze sułtanem tureckim. Anglia usiłowała wprawdzie zadać Turcyi dotkliwy cios przez powołanie Emira z Mekki na kalifa. Ale zamiar ten nie udał się. Konstantynopol pozostał nadal siedzibą głowy Islamu.

Nowa konstytucya turecka nie dotyka religijnych podstaw państwa, wbrew obawom europejskim. Jest ona raczej stopem polityki i religii, rzeczy świeckich i duchownych. I teraz okaże się, o ile Islam zbliżyć się potrafi do form kultury europejskiej.

Angorę czeka rozwiązanie jednej z najsubtelniejszych kwestyj, ustalenie stosunku do niemuzułmańskiej ludności, a więc rozwiazanie kwestyi greckiej i armeńskiej, i to na zasadzie równouprawnienia narodowego. W tym względzie panuje w Europie wielka nieufność do Turcyi. Jednakże przyznać należy pewne postępy poczynione już dzisiaj na tej drodze. Dalszy rozwój pokojowy umożliwia dokonane już oddzielenie szkoły od kościoła. Zaistnieją teraz państwowe szkoły tureckie w których udzielać będą stosownie do zaludnienia nauki języka greckiego i armeńskiego. Tylko daleko idące zawarowanie praw osobistych i etnicznych mniejszościom narodowym, uczynić może z ludności greckiej i armeńskiej pożądanych i lojalnych obywateli państwa.

Wszystko w Turcyi zdaje się zapowiadać początek silnego ruchu narodowego, znajdującego się na razie w pierwszem stadyum rozwoju, ale mogącego mieć dla Wschodu nieobliczalne znaczenie. Wobec tego wszystkiego, nie zdziwi nikogo, że zainteresowanie Anglii i Francyi w sprawie tureckiej rośnie niemal z każdą godziną.

KRONIKA.

Kraków, 26 maja.

— KONGRES SYONSKI zwołany został na 6. sierpnia br. do Karlsbadu. Kto chce wziąć udział w wyborze delegatów musi zakupić szekel i to w dniach najbliższych, gdyż później lista wyborców będzie zamknięta.

— PRZED WYBORAMI NA III. KONGRES OGÓLNO-AKADEMICKI. Do komisyi wyborczej na III Zjazd akademicki we Lwowie wpłynęły i zostały zatwierdzone następujące listy:

Lista „Przedświt-Haszachar“ i „Szomer“, która otrzymała liczbę Nr 4, lista „Życia“ (Nr 1), PPS. (Nr 2), Polskiej Młodzieży Demokratycznej (Nr 3), Żydowskiej młodzieży socyalistycznej (Nr 6). Listę Nr 5 unieważniono. Głosowanie odbędzie się w poniedziałek dnia 28 bm. od godziny 9 przed południem do 10 wieczorem w lokalu przy ulicy Dunajewskiego l. 5.

Wspólna lista „Przedświt-Haszachar“ i „Szomer“ (Nr 4) zawiera następujące nazwiska: Stein Kalman, Bader Jan, Menasche Ludwik, Stern Jakób, Wulfson Artur, Steinberg Maurycy, Bretthol Benjamin, Krieger Alfred, Lewkowicz Jakób, Kruh Mojżesz, Löw Chaim, Rosenblüth Ignacy.

Obie wyżej wspomniane grupy wydały też odezwę do młodzieży żydowskiej nawołującą do oddawania głosów na listę Nr 4.

—o—o—

— RUCH BUDOWLANY W KRAKOWIE. W miesiącu kwietniu br. udzielił magistrat 45 konsensów budowlanych we wszystkich dzielnicach Krakowa. Wchodzą tu w grę przeważnie nadbudowy domów. Z udzielonych konsensów w 10 wypadkach zezwolono na budowę nowych domów, a mianowicie Okr. Związkowi kas chorych na trzy piętrowy gmach przy ul. Batorego 5, dalej 1-piętrowy dom czynszowy przy ulicy Wawrzyńca (właściciel p. Adolf Gemeiner), parterowy dom z poddaszem przy ul. Królowej Jadwigi l. 148, willa 1-piętrowa przy ul. Józefińskiej, dom parterowy z poddaszem przy tejże ulicy, dom parterowy przy ul. Królewskiej l. 102, na Dąbiu, 2-piętrowy dom przy ul. Szkolnej, 2-piętrowy dom przy ulicy św. Kingi.

— PODWYŻKA CEN BILETÓW TRAMWAJOWYCH. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie m. Komisyi tramwajowej, na którem rozpatrywano uchwałę Rady nadzorczej krakowskiej Spółki Tramwajowej co do podwyższenia cen biletów jazdy. Komisya uchwaliła przedłożyć radzie m. do zatwierdzenia następujące ceny biletów jazdy: dla dorosłych 700 mp., dla urzędników, robotników i wojskowych 400 mp, dla dzieci do lat 10 i młodzieży szkolnej 200 mp, za każdy pakunek 700 mp; karta miesięczna 77,000 mp, blok z 50 biletami 29.500 mp. Ceny powyższe obliczone są wraz z podatkiem gminnym. Po godzinie 10-tej wieczór obowiązują nadal ceny podwójne. Nowa taryfa wejdzie w życie w 8 dni po uchwale Rady m.

— NA WCZORAJSZY TARG zwieziono wielką ilość nabiału; za 1 litr mleka zbieranego żądano 900 do 1000 mp, niezbieranego 1100 do 1300 mp, mleka kwaśnego 1000 do 1200 mp, śmietany słodkiej 2000 do 2500 mp, kwaśnej 4000 do 4800 mp, za 1 kg masła 25 do 27 tys. mp., sera 7 do 8 tysięcy mp, jaja 380 do 420 za sztukę. Drób- kura 25 do 50 tysięcy mp, kurczęta za parę 15 do 30 tysięcy mp, kogut 15 do 25 tysięcy mp, geś 35 do 60 tysięcy mp, kaczka 25 do 30 tysięcy mp, indyk 80 do 100 tysięcy. Ceny jarzyn na placu Szczepańskim: 1 klg. szpinaku 400 do 500 mp, rzodkiewka za kopę 1000 do 1500 mp, chrzan za opę 10 do 12 tysięcy mp., sałata zagonowa za główkę 200 do 300 mp, szparagi za 1 kg 15 do 20 tysięcy mp, kalafior za sztukę 8 do 10 tysięcy mp., buraki nowe za wiązkę 4 do 5 tysięcy mp, wiązka nowej marchwi 2500 do 3000 mp.

Ryby na placu Izaaka: 1 kg karpia dużego 38 do 40 tysięcy mp, karpia małego 32 tysiące mp, szczupaka 32 tysiące mp, lin 30 tysięcy mp, łosoś 55 tysięcy mp.

— W KOLE NAUKOWEM CZYTELNI TOWARZYSKIEJ (Rynek A-B l. 40) wygłosi p. M. Jakób, nauczyciel szk. pow., we wtorek, 29 bm. o godzinie 7 wieczorem wykład pt. „Świątynia Herodyańska, jako starożytna placówka kulturalna“, z pokazem rekonstrukcyi tej świątyni podług najnowszych badań archeologicznych, w myśl ocen wybitnych powag fachowych.

— STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCYI przypomina, że roczne Walne zebranie odbędzie się dnia 27 maja w niedzielę o godz. 11 rano w sali XXXI. Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— ZMIANY W ROZKŁADZIE JAZDY. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie komunikuje. Wobec zmiany rozkładu jazdy pociągów osobowych od 1 czerwca br. odejdą z Krakowa już od 31 maja następujące pociągi o zmienionym czasie odjazdu i tak: 1) pociąg osobowy Nr. 14 do Warszawy odjeżdża wcześniej tj. o godzinie 18.55 (a nie o godzinie 19.30), 2) pociąg osobowy Nr 914 do Kielc, Radomia, Dęblina, Warszawy odejdzie później, a mianowicie o godzinie 1.22 (a nie o godzinie 17.50), 3) pociąg osobowy Nr 27 do Lwowa odejdzie później, a mianowicie o godz. 21.35 (a nie o godzinie 20.50), 4) pociąg osobowy Nr 613 do Nowego Sącza, Jasła, odejdzie wcześniej, bo już o godzinie 22.30 (a nie o godzinie 22.40), 5) pociąg pospieszny Nr 440 do Poznania przez Katowice już o godz. 21.55 (a nie o godzinie 22.05), 6) pociąg osobowy Nr 16 do Łodzi odejdzie już o godzinie 22.05 (a nie o godzinie 22.55), 7) pociąg pospieszny Nr 6 do Warszawy odejdzie już wedle nowego rozkładu jazdy w nocy z dnia 31 na 1 czerwca tj. o godzinie 0.05 (a nie o godzinie 22.45).

— WYPADEK PRZY PRACY. W czasie prowadzenia wózka w fabryce mydła Rożnowskiego przy ulicy Pędzichów dostał się między wózek a ścianę 65-letni Stanisław Kurnik, robotnik. Nieszczęśliwy doznał złamania żebra. Kurnika przewiózł lekarz pogotowia do szpitala.

— ZNOWU ZŁAMANIE PODSTAWY CZASZKI Ubiegłej nocy z okna 1-go piętra domu pod l. 16 przy ul. Krupniczej spadł 8-letni Franciszek Kubaszewski, syn blacharza. Lekarz pogotowia stwierdził u nieszczęśliwego złamanie podstawy czaszki; po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono chłopca do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

— SPRYTNA PARA ZŁODZIEJSKA. Do sklepu Schreibera przy ulicy Floryańskiej przyszła wczoraj przed południem jakaś pani, która w czasie oglądania towarów skradła materyę na przybranie kapeluszy wartości 1½ miliona mp. Jedna ze sprzedających panien zauważyła kradzież i spowodowała przytrzymanie złodziejki. Po odebraniu jej skradzionego towaru kupcowa oddała złodziejkę w ręce przechodzącego właśnie koło sklepu posterunkowego Nr 892, który aresztując ową kobietę polecił właścicielce sklepu zgłosić się celem złożenia zeznań w 1-szym komisaryacie policyi, sam zaś odszedł z aresztowaną w kierunku komisaryatu. Kiedy p. Schreiberowa w kilka godzin później zjawiła się w komisaryacie, dowiedziała się ze zdziwieniem, że żadnej złodziejki tam nie doprowadzono, oraz, że w Krakowie niema wcale posterunkowego z Nr. 892. Najwidoczniej rzekomy policyant jest spólnikiem złodziejki i sprytnie oczekiwał na nią w czasie kradzieży przed sklepem, by w razie ujęcia złodziejki odegrać scenę zaaresztowania i umożliwić jej ucieczkę.

— W RĘCE POLICYI KRAKOWSKIEJ wpadła 19-letnia Helena Wisłocka, poszukiwana od dłuższego czasu przez policyę we Lwowie. Wisłocka służąc we Lwowie w domu kapitana Bochuniewicza, skradła tam biżuteryę i garderobę wartości 80 milionów mp., poczem zbiegła. Większą część skradzionych rzeczy odebrano od złodziejki.

— SKLEPOWI ZŁODZIEJE. Wczoraj doniósł do policyi p. S. Grünfeld, kupiec, że do sklepu jego przy ul. Grodzkiej l. 62 przyszło trzech osobników, którzy zażądali spinek do mankietów. Po oglądnięciu towaru mężczyźni owi wyszli ze sklepu nic nie kupiwszy. Po ich wyjściu kupiec zauważył brak pudła, zawierającego 13 par spodenek wartości 3 milionów mp.

— KRADZIEŻE STRYCHOWE. Na szkodę p. Goldfingera przy ul. Filipa l. 11 skradziono ze strychu bieliznę wartości 1½ miliona mp. — Ze strychu domu pod l. 4 przy ul. Warszawskiej skradziono p. Waniczkowej bieliznę wartości 2 milionów mp. Sprawcy tych kradzieży nie zostali wykryci.

—o—o—

Pan Lazar Kresch z Łańcuta i firma sped. Schenker i Ska w Krakowie złożyli na rzecz Zakładu wychowawczego sierót żyd. w Krakowie, Dietla 64, Mp. 250.000'— i dla opieki nad chorymi Mp. 250,000'—, za co Im Wydział powyższych zakładów składa serdeczne podziękowanie.

Z teatru, literatury i sztuki.

— WYSTĘPY GOŚCINNE W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Na ostatnie miesiące sezonu zaprosił teatr im. Słowackiego szereg wybitnych artystów pozakrakowskich celem realizacyi pewnych swoich zamierzeń repertuarowych, ogłoszonych w programie rocznym. Na początek pójdą występy znakomitej tragiczki p. Wysockiej, która kreować będzie tytułową rolę we wspaniałym poemacie wybitnego poety chorwackiego Iwona Vojnovica — „Matkę Jugowiczów“. Podniosły ten utwór osnuty jest na popularnej w całej Słowiańszczyźnie legendzie o heroicznej walce Serbów o niepodległość i ich klęsce na Kosowem Polu. Gorąca pieśń o matce-spartance, która poświęca Ojczyźnie wszystkich swych synów, znajdzie wśród publiczności polskiej niewątpliwie żywe przyjęcie.

Dzisiaj „Uczta szyderców“, ciesząca się niesłabnącem powodzeniem od premiery. Jutro popołudniu po raz ostatni w tym sezonie „Czupurek“ Hertza; wieczorem „Zmartwychstanie“, poprzedzone przemówieniem autora.

— Z BAGATELI. Dziś (sobota) dwa przedstawienia, popołudniu po raz pierwszy po cenach zniżonych sztuka Piotra Frondaie'a pt. „Syn pustyni“, która przez czternaście wieczorów zapełniała widownię teatru Bagatela. Role główne grają p. Irena Kozłowska i p. Węgierko. — Wieczorem sztuka w 3 aktach M. Winniczenki pt. „Czarna pantera“.

Premiera znakomitej komedyi Verneuil'a „Musisz być moją“, która tak bardzo zainteresowała świat teatralny Krakowa odbędzie się we wtorek dnia 29 bm.

— Z OPERY I OPERETKI. Ignacy Mann, bohaterski tenor opery lwowskiej wystąpi dwukrotnie dziś w sobotę 26 bm. i jutro w niedzielę 27 b. m. o godzinie 7-mej minut 45 w znakomitej operze Verdiego pt. „Bal maskowy“, której wczorajsza premiera wzbudziła prawdziwy entuzyazm tak, że po każdym numerze rozlegały się huraganowe oklaski na sali. Dalszą obsadę stanowią pp. Jefimcewa, Bandrowska-Osmecka, Zbigniewiczówna, Romanowski, Mazanek, Różański, Isakowicz, Milewska i Mazurkiewicz.

Od dziś ze względu na zwiększone koszta ceny nieznacznie podwyższone.

W niedzielę 27 bm. o godzinie 4 popołudniu ciesząca się taką sympatyą „Bajadera“ w doborowej obsadzie (Występ N. Nadieżdiny).

—o—o—

TRUPA WILEŃSKA.

Sobota: „Uriel Akosta“.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Uczta szyderców“

OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Bal maskowy“ (Występ I. Manna).

TEATR „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „Syn pustyni“ (ceny zniżone).
Sobota wiecz.: „Czarna pantera“.

—o—o—

ZE SPORTU.

— MAKKABI—ADMIRA (Wiedeń). Przypominamy, iż dziś o godzinie 5.30 odbędą się na boisku Makkabi zawody Makkabi—Admira (Wiedeń).

BERNO. PAT. Zawody w piłkę nożną między szwajcarskim klubem sportowym Young Boy a węgierskim klubem sportowym Törekves zakończyły się wynikiem 3:1 na korzyść Szwajcarów.

— PRAGA. Westham United—A. C. Sparta 1:1.

Z kraju.

ZJAZD KUPIECTWA „PÓŁNOCNO- POMORSKIEGO“ ZA BOJKOTEM ŻYDÓW. Zjazd Kupiectwa półn. pomorskiego odbyty w Starogradzie 13 i 14 bm. uchwalił między innemi następującą rezolucyę, podaną w streszczeniu w „Kuryerze Poznańskim“.

„Hasło „swój do swego“ musi przeniknąć całe kupujące społeczeństwo, przeto kupiec również musi uniezależnić się od dostawcy Żyda. Ponieważ nie wszystkie źródła produkcyi znajdują się w rękach chrześcijan, Zjazd domaga się od fabrykantów żydowskich komunikowania się z kupiectwem polskiem za pośrednictwem polskich kupców podróżujących. Targi Poznańskie dały dowód znacznego rozwoju przemysłu rodzimego, który powinien być z obowiązku popierany przez kupiectwo polskie. Zjazd wzywa przemysłowców i fabrykantów chrześcijańskich, by przy nawiązaniu stosunków handlowych z kupcami polskimi udzielali tych samych warunków kredytowych, które udzielają obecnie przemysłowcy żydowscy“.

Bez komentarzy!

Przegląd gospodarczy.

KOSZTY ADMINISTRACYI SKARBOWEJ. Ministerstwo skarbu komunikuje:

W niektórych organach prasy codziennej pojawiły się notatki, stwierdzające, że wydatki na administracyę skarbową pochłaniają według preliminarza budżetowego na rok 1923, około 33 procent dochodów. Powyższe obliczenie jest mylne, ponieważ za podstawę tego obliczenia przyjęto widocznie całą sumę wydatków, przewidzianych w preliminarzu budżetowym ministerstwa skarbu na rok 1923, — nie uwzględniając, iż w wydatkach tych mieszczą się również wydatki nie należące zupełnie do kosztów administracyi skarbowej, jak wydatki na emerytury i zaopatrzenia cywilne i wojskowe, na pensye weteranów powstań narodowych, renty inwalidzkie, wydatki na pomoc dla ciał samorządowych i dla spółdzielni, na spłatę i oprocentowanie długów państwowych wewnętrznych i zagranicznych, na likwidacyę b. ministerstwa aprowizacyi i b. ministerstwa b. dzielnicy pruskiej itp. Wydatki właściwej administracyi skarbowej wynoszą według preliminarza na rok 1923 niespełna 156 miliardów (str. 45 preliminarza budżetowego ministerstwa skarbu na r. 1923). W porównaniu z dochodami preliminowanemi z danin publicznych w sumie okrągło 2.202 milionów marek — z pominięciem dochodów z monopolów, oraz wszelkich innych dochodów, przewidzianych w budżecie ministerstwa skarbu — wydatki na administracyę skarbową wynoszą okrągło 7 procent, a nie 33 procent.

NOWY KURS BONÓW SKARBOWYCH. Z dn. 24 maja cena emisyjna 6% złotowych bonów skarbowych, ustanowioną została na 8.500 za jeden złoty.

WZROST EMISYI. Według wykazu z dnia 10-go maja wzrósł obieg banknotów w pierwszych dniach maja o 83.255.5 milionów i doszedł do ogólnej sumy 2.415.6 milionów. Zapas walut zagranicznych zwiększył się o 11.325 milionów. Ogólna suma pożyczek dla osób prywatnych wzrosła o 51.575 milionów, zaś dług Skarbu państwa zmniejszył się o 15.500 milionów.

TYMCZASOWA RADA SPOŻYWCÓW. Wniosek w sprawie utworzenia tymczasowej rady spożywców przy ministrze spraw wewnętrznych, przyjęty, na ostatniem posiedzeniu rady ministrów przewiduje, iż rada spożywców badać będzie potrzeby aprowizacyjne ludności państwa oraz przyczyny wzrostu cen przedmiotów powszedniego użytku, przedstawiać ministrowi spraw wewnętrznych, względnie nadzwyczajnemu komisarzowi zwalczania drożyzny, wnioski zmierzające do zapobieżenia wzrostowi cen lub wnioski, zmierzające do naprawy warunków aprowizacyjnych w Państwie. Posiedzenia tymczasowej Rady spożywców odbywać się będą conajmniej raz na 2 tygodnie. Charakter tymczasowy rady spożywców przewiduje zorganizowanie w przyszłości, zgodnie z uchwałami konstytucyi, stałej izby gospodarczej na wzór istniejących już w krajach zachodnio europejskich, w Niemczech, Czechach, Austryi etc. reprezentacyi spożywców, zabezpieczających całkowicie interesy szerokiego ogółu konsumentów.

RZĄDOWE ZAKUPY ZBOŻA. Na 178 posiedzeniu komitetu ekonomicznego, w związku z wnioskiem komisarza do walki z drożyzną, w sprawie głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu, zdecydowano zwołać w tej sprawie konferencyę specyalną, na której omawiana będzie dalsza działalność tego urzędu, oraz kwestya uregulowania rządowych zakupów zboża.

PRZED WPROWADZENIEM WALUTY ZŁOTEJ. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego rozpatrywano projekt ustawy o środkach przygotowawczych do wprowadzenia waluty złotej. Zatwierdzono projekt ustawy opracowany przez ministra skarbu. Będzie on w dniach najbliższych przedmiotem rozważań Rady ministrów, poczem złożony zostanie Sejmowi.

ZBOŻE DLA MIASTA I SPÓŁDZIELNI. Nadzwyczajny komisaryat dla zwalczania drożyzny, skierował do komitetu ekonomicznego ministrów sprawy następujące: 1) Otwarcia oddziału poznańskiego, głównego urzędu żywnościowego we Lwowie, w celu dokonywania na miejscu zakupów zboża dla miast kresowych. 2) przyznania nadzwyczajnemu komisarzowi prawa obniżania cen zboża dostarczonego wydziałom aprowizacyjnym miast, oraz spółdzielniom przez główny urząd zakupu. W razie tendencyi zniżkowej na rynku zbożowym.

PRZYDZIAŁY CUKRU DLA MIAST. W siedzibie nadzwyczajnego komisaryatu zwalczania drożyzny, odbędzie się kolejna konferencya w sprawie przydziału cukru miastom i spółdzielniom W związku z sytuacyą obecną na rynku cukrowym domagają się szerokie koła spożywców, rozszerzenia akcyi mającej na celu, bezpośrednie zaopatrywanie w cukier ludności miejskiej. Między innemi Towarzystwo aprowizacyi miast, zażąda przyznania miastom 100 wagonów zamiast udzielnie dotąd 75. Z analogicznemi żądaniami wystąpią przedstawiciele spółdzielni, między innemi Polski Związek Stow. Spożywczych.

Z giełdy.

Kraków, 25 maja.

Waluty zachodnie były dziś znowu mocniejsze, jedynie marka niemiecka trzyma się w pobliżu parytetu z naszą.

Na giełdzie akcyj zapanował dziś ruch żywszy, w następstwie czego i tendencya była silniejsza. Silnie poszukiwane były Pociski, Siersza elektr. i Pokucie, które dość znacznie podniosły się w kursie, pozatem kursy były utrzymane. Słabsze były tylko akcye bankowe.

Waluty i dewizy:

	Transakcye	
	25 maja	24 maja
Dolary St. Zjed.	53100	51300—52000
Dolary kanad.	—	—
Funty szterlingi	245000—244000	240000
Floreny holend.	—	—
Franki francuskie	3400	—
Franki belgijskie	3140	2965
Franki szwajcars.	9800—9700	9400—9450
Liry włoskie	2680	2525—2555
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	0·99—1·00	1·00—0·99
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack	0·77—0·76¾	0·74—0·75
Korony czes.-słow.	1620	1600—1570
Korony węgierskie	10 50	—

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	25 maja	24 maja
Polski Bank Przem. I-VIII	15	20000
Bank Hipoteczny	—	—
Bank Małopolski	13	15000
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	12000
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	170—165	170—185000
Polskie Tow. handl.	12,5—13,5	14000—13000
Handl. Sp. akc. „Impex“	1,3	1200
„Pharma“ Mag. Jawornicki	62—67,5	59000—62000
„Polski Glob“	3	3200—3050
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	5	—
Warsz. Tow. Trans. i Żeglug.	—	—
Zieleniewski I—IV	395—40	420—392000
H. Cegielski, Poznań	57—70	60000—54000
Parowozy I-III.	82—88	91000—86000
„Automotor“ fabr. samoch.	16	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia“ żel.	60—64	65000—59500
Zakłady amunic. „Pocisk“	28—32	27000
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka“ fabryka cementu	350—370	350—355000
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	250—260	255—240000
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	105—110	110—101000
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
A. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	88—40	6000—45000
„Oikos“ T. A.	—	—
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. ił. w Trzebini	—	—
„Krakus“ Zj. fab. prz. wysk.	60—58	60000—55000
Fabr. cukru w Chodorowie	160—162,5	170—140000
Fabr. porcel. w Cmielowie	100—115	115—95000
Elektr. w Sierszy I-IV	27—29	25000—26000
F. W. Niemojowski	55—56	—
Fbar. kapeluszy w Myślen.	16	—

Giełda warszawska z dnia 25 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 51500—51750, Franki francuskie 3470, Marki niemieckie 0.97—0.96, Korony czeskie 1570.

Czeki: Belgia tranz. 2997½—2970. Berlin tranz. 0·97—0·96. Gdańsk tranz. 0·97—0·96. Holandya 20500—20300. Londyn tranz. 241500—241750. Nowy Jork tranz. 51500—51750. Paryż tranz. 3475—3440 Praga tranz. 1580—1550. Szwajcarya tranz. 9465—9350, Wiedeń tranz 0·76½—0·74. Włochy 2540—2505.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 25 bm. (PAT) Berlin 0.01.02 (0.01.02) Holandya 217.10 (217) Nowy Jork 555 (554¾) Londyn 25.67 (25.65) Paryż 36.70 (36.90) Medjolan 26.70 (16.54) Praga 16.55 (16.54) Budapeszt 1.10½ (0.10¼) Belgrad 5·82½ (5·82) Sofia 4.67 (4.65) **Warszawa 0.01.05 (0.01,10)** Wiedeń 0·0078⅛ (0·0078⅛) Austr. korona stemplow. 0·0078¼ (0·0078¼).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 25 bm (PAT) Amsterdam 21196.86, Buenos Aires 19351½, Bruksela 3082.27, Chrystiania 8628.37, Kopenhaga 10074.75, Sztokholm 14463¾, Helsingfors 1501.23 Włochy 2603.47, Londyn 250621.85, Nowy York 54164¼, Paryż 3571.05, Szwajcarya 9760.53, Hiszpania 8244.33, Japonia 26435¾, Rio de Janeiro 5486¼ Wiedeń 76.45, Praga 1615.95, Budapeszt 10.27, Sofia 463.83, Belgrad 568.57.

Z posiedzenia Komisyi budżetowej.

Pierwsze pociski w stronę rządu padły...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, (M) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi budżetowej pod przewodnictwem posła Głąbińskiego (ZLN) poseł Sanojca (PSL Wyzwolenie) referował sprawę: 2 prowizoryów budżetowych. Pierwsze prowizoryum dodatkowe na I kwartał roku bieżącego, zawierające a) kredyty w sumie 11 miliardów na pomoc dla samorządów, b) kredyty w sumie 10 miliardów na zakup przez rząd zlikwidowanych dóbr ziemskich, zostało jednomyślnie przyjęte. Następnie poseł Sanojca referował prowizoryum budżetowe za drugi kwartał roku bieżącego, zawierające wydatki państwa za czas od 1 kwietnia do 30 czerwca br. Po referacie posła Sanojcy zabrał głos poseł Zdziechowski (ZLN) i w imieniu klubu złożył oświadczenie, że ZLN nie mając zaufania do rządu nie będzie głosował za artykułem 3, przewidującym fundusz dyspozycyjny dla prezesa rady ministrów w kwocie 340 milionów i fundusz dyspozycyjny dla ministra spraw zagranicznych w sumie 1 miliard 350 milionów. Oświadczenie posła Zdziechowskiego poparli przedstawiciele klubów PSL Byrka, przedstawiciel Ch. D. Chaciński, w imieniu klubu Ch. N. poseł Jaroszyński i przedstawiciel klubu ukraińskiego poseł Wasyńczuk, zaś przedstawiciele klubu niemieckiego pos. Piesch oświadczył iż nie będzie głosował za pierwszą częścią art. 3.

W imieniu Koła Żydowskiego przemówił **poseł Dr Schreiber,** który oświadczył, że **Żydzi nie mają zaufania do gabinetu p. Sikorskiego, gdyż gabinet ten okazał się wobec ludności żydowskiej zupełnie stronniczy i ulegał w każdym wypadku naciskowi reakcyi antysemickiej. Wobec tego nie będą głosowali za pierwszą częścią art. 3, przewidującą fundusz dyspozycyjny dla prezesa rady ministrów.**

Za przyjęciem obu pozycyi art. 3 wypowiedzieli się przedstawiciele następujących klubów PPS Moraczewski, Wyzwolenie Rudziński, NPR Chądzyński. Przy głosowaniu fundusz dyspozycyjny dla prezesa rady ministrów **odrzucono 21 głosami przeciwko 9-ciu** zaś pozycja funduszu dyspozycyjnego dla ministra spraw zagranicznych została **odrzucona 17 głosami przeciw 13. Różnica w wyniku głosowania w obu wypadkach pochodzi stąd, że w pierwszym Żydzi głosowali przeciw pierwszej części art. 3, w drugim natomiast za pozycją funduszu dyspozycyjnego dla ministra spraw zagranicznych.** Referentem na plenum Sejmu wybrano posła Zdziechowskiego (ZLN).

Ze świata.

RZADKI EGZEMPLARZ BIBLII W BIBLIOTECE WATYKAŃSKIEJ. Katolickie gazety Rzymu donoszą, że w bibliotece watykańskiej znajduje się rzadki egzemplarz Starego Testamentu. Ma to być najstarszy egzemplarz biblii w świecie. Waży ona 320 funtów i jest jedną z największych, najciekawszych i najdroższych książek świata.

Nakładem Gol. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.